

Pytania filozoficzne

Teoretyczne wprowadzenie do lekcji

Jedną z trudniejszych sztuk w poznaniu filozoficznym jest umiejętność zadawania pytań. Dobrze postawiony problem w postaci pytania jest pierwszym krokiem do jego rozwiązania. Pytania powinny być sformułowane jednoznacznie, precyzyjnie, nie powinny zawierać fałszywych założeń. Poprawność pytania wiąże się także z jego zasadnością – czy istnieją w ogóle wątpliwości w zagadnieniu, o które pytamy.

Cele lekcji

Cel ogólny: Zdobycie umiejętności zadawania pytań.

Cele szczegółowe: *uczeń wie*, w jaki sposób formułować pytania;

uczeń rozumie, na czym polegają błędy w formułowaniu pytań;

uczeń potrafi umiejętnie zadawać pytania;

postawy – nabycie postawy refleksyjnej.

Metody dydaktyczne zastosowane na lekcji: metoda problemowa (ćw. 21), analiza tekstu, metoda problemowa (ćw. 22).

Bibliografia:

C. Wodziński, *Filozofia jako sztuka myślenia. Zachęta dla licealistów*, Warszawa 2000, s. 47-52.

Ćwiczenie 21

Można posłużyć się następującym schematem umiejętności formułowania pytań i problematyzacji zagadnienia.

Pojęcie, które pragniemy poddać analizie:	<i>Bóg</i>
Podaj przykładowe opinie potoczne na ten temat	<i>Ten problem mnie nie interesuje. Rozum w tej kwestii nie ma nic do powiedzenia.</i>
Podaj jedno z Twoich przekonań racjonalnych (filozoficznych) dotyczących tego pojęcia	<i>Bóg istnieje – drogi św. Tomasza.</i>
Podaj tezę (racjonalną) inną niż Twoja	<i>Bóg nie istnieje – zgorzenie złem; nie można poznać istnienia Pana Boga.</i>
Problematyzacja zagadnienia	<i>Jakie racje rozumowe przemawiają za tezą o istnieniu Boga, a jakie za jego nieistnieniem?</i>

Ćwiczenie 22

Na które z poniższych pytań można odpowiedzieć na podstawie fragmentu tekstu J.H. Newmana?

- Jaka jest różnica między gustem a sumieniem?
- W jakim rozumieniu sumienie jest wyrazem prawa naturalnego?
- Na czym polega kreatywność sumienia?
- Dlaczego człowiek może wypaczyć swoje sumienie?
- Jaki jest związek sumienia z naszymi uczuciami i afektami?
- Jaka jest różnica między doświadczeniem piękna a sumieniem?

- g) Jak Newman uzasadnia istnienie sumienia szerokiego?
- h) W jaki sposób Newman przechodzi od doświadczenia sumienia do istnienia Stwórcy?
- i) Czy sumienie jest aktem intelektu człowieka?

Rozważmy więc w ten sposób sumienie nie jako regułę dobrego postępowania, lecz jako sankcję dobrego postępowania. To stanowi jej pierwotny i najbardziej autorytatywny aspekt. To jest zwykłe znaczenie tego słowa. Połowa świata byłaby zaskoczona pytaniem, co to jest zmysł moralny. Każdy jednak wie, co to jest spokojne lub niespokojne sumienie. Sumienie ciągle nakazuje nam groźbami i obietnicami, że musimy czynić dobro i unikać zła. Pod tym względem jest ono jedno i to samo w umyśle każdego człowieka, niezależnie od poszczególnych błędów poszczególnych umysłów odnośnie do czynów, które nakazuje spełniać lub unikać. Pod tym też względem sumienie odpowiada naszemu dostrzeganiu piękna i brzydoty. Tak jak posiadamy w sposób naturalny poczucie piękna i wdzięku odnośnie do natury i sztuki, choć gusty przysłowiowo się różnią, tak też posiadamy poczucie obowiązku i powinności bez względu na to, czy wszyscy łączymy je szczególnie z tymi samymi pewnymi czynnościami, czy nie. W tym punkcie jednak drogi gustu i sumienia rozchodzą się: zmysł piękna bowiem, podobnie zresztą jak i zmysł moralny, nie odnosi się specjalnie do osób, lecz ogląda przedmioty same w sobie. Sumienie natomiast zajmuje się przede wszystkim osobami, czynami przeważnie o ile ogląda je w ich wykonawcach, głównie jednak sobą i swoimi własnymi czynami, innymi zaś tylko pośrednio i jak gdyby w związku ze sobą. Nadto gust jest sam sobie świadkiem, nie odwołuje się do niczego poza własnym zmysłem piękna lub brzydoty i radując się przykładami piękna po prostu dla niego samego. Sumienie zaś nie polega na sobie samym, lecz niepewnie sięga do czegoś poza sobą i niejasno dostrzega dla swych decyzji sankcję wyższą od siebie, jak świadczy o tym ta żywa świadomość powinności i odpowiedzialności, która te decyzje przenika. Stąd to zwykle mówimy o sumieniu jako o głosie – wyraz, którego nigdy byśmy nie użyli w stosunku do poczucia piękna, i to o głosie samym czy powtórzonym przez echo, rozkazującym i zmuszającym, jak żaden inny nakaz w całym naszym doświadczeniu.

Poza tym na skutek tej zdolności rządzenia i nakazywania, która należy do jego istoty, sumienie ma ścisły związek z naszymi uczuciami i afektami, wiodąc nas do czci i świętego lęku, do nadziei i bojaźni, szczególnie do bojaźni – uczucia, które jest przeważnie obce nie tylko gustowi, lecz nawet zmysłowi moralnemu, wyjąwszy wypadek przypadkowych asocjacji. Nikt nie odczuwa bojaźni, kiedy poznaje, że jego postępowanie nie było piękne, chociaż może tym się dręczyć, gdy, z tego powodu, być może stracił jakąś korzyść. Ale jeżeli popełnił jakiś czyn niemoralny, to posiada żywe poczucie odpowiedzialności i winy, choćby nawet czyn nie był wykroczeniem wobec społeczeństwa; uczucie strapienia i obawy, choćby czyn był nawet bezpośrednio korzystny dla niego; uczucie skruchy i żalu, choćby czyn był sam w sobie najprzyjemniejszy; uczucie zmieszania, choćby nawet czyn nie miał żadnych świadków. Te różne zakłócenia umysłowe, które są charakterystyczne dla niespokojnego sumienia i mogą być bardzo silne: wyrzuty robione samemu sobie, palący wstyd, zgryzota, zimne przerażenie na myśl o przyszłości oraz ich przeciwieństwa, gdy sumienie jest spokojne, równie realne, choć mniej silne: zadowolenie z siebie, wewnętrzny spokój, lekkość serca i tym podobne – te uczucia stanowią specyficzną różnicę między sumieniem i innymi naszymi intelektualnymi zmysłami, takimi jak zmysł praktyczny, rozsądek, poczucie stosowności, gust, poczucie honoru i tym podobne, tak jak po prawdzie stanowiłyby ją także między sumieniem a poczuciem moralnym, gdyby te nie były aspektami jednego i tego samego uczucia, odnoszącego się do jednego i tego samego przedmiotu.

Tyle jeśli chodzi o charakterystyczne zjawiska, które przedstawia sumienie. Nie jest też trudno określić, co one zakładają. Zwracam się jeszcze raz do naszego poczucia piękna. Poczuciu temu towarzyszy pewna intelektualna radość – jest ono wolne od wszelkiego rodzaju emocji, z wyjątkiem jednego wypadku, mianowicie, gdy przedmioty podnieć mają charakter osobisty. Wtedy bowiem zdarza się, że spokojne uczucie podziwu zamienia się na wybuchy afektu i namiętności. Sumienie – rozważane jako zmysł moralny, uczucie intelektualne – jest też poczuciem zachwyty i wstrętu, aprobaty i nagany. Jednakże jest ono czymś więcej niż poczuciem moralnym. Jest zawsze tym, czym zmysł piękna jest tylko w niektórych wypadkach – jest zawsze emocjonalne. Nie ma się zatem czemu dziwić, że zawsze zakłada coś, co zmysł piękna zakłada tylko czasami; że zawsze zawiera w sobie uznanie istnienia przedmiotu żywego, do którego jest skierowane. Przedmioty nieożywione nie potrafią poruszyć naszych uczuć, te bowiem pozostają w związku z osobami. Jeżeli w samej rzeczy

odczuwamy odpowiedzialność, wstyd, strach przy przekroczeniu głosu sumienia, to wynika z tego, iż jest ktoś, przed kim jesteśmy odpowiedzialni, kogo wstydzimy się, kogo wymagań wobec nas boimy się. Jeżeli czyniąc źle odczuwamy ten sam gorzki, rozdzierający serce żal jaki ogarnia nas, gdy obrazimy matkę, a jeżeli czyniąc dobrze doznajemy tej samej słonecznej pogody ducha, tego samego kojącego radosnego zadowolenia jakiego doznajemy po otrzymaniu pochwały od ojca, to niewątpliwie mamy w sobie obraz jakiejś osoby, ku której kieruje się nasza miłość i cześć, w uśmiechu której znajdujemy nasze szczęście, do której tęsknimy, do której kierujemy nasze prośby, której niezadowolenie smuci i przygnębia nas. Te uczucia są tego rodzaju, że wymagają jako swej przyczyny sprawczej istoty rozumnej. Wszak nie czujemy miłości do kamienia, ani wstydu przed koniem lub psem. Nie czujemy wyrzutów lub skruchy przy łamaniu prawa czysto ludzkiego. Jest jednak faktem, że sumienie wzbudza wszystkie te bolesne uczucia: zmieszanie, złe przeczucia, potępienie siebie samego. Z drugiej zaś strony obdarza nas głębokim spokojem, poczuciem bezpieczeństwa, poddania i ufności, których żadna zmysłowa, ziemską rzecz nie potrafi wzbudzić. „Grzeszny ucieka, choć nikt go nie goni”. Dlaczego tedy ucieka? Skąd jego strach? Kogo widzi w samotności, w ciemności, w ukrytych zakamarkach swego serca? Jeżeli przyczyna tych uczuć nie należy do tego widzialnego świata, to przedmiot, ku któremu skierowane jest jego postrzeganie, musi być nadprzyrodzony i Boski. W ten też sposób zjawiska sumienia, tak jak nakaz pomagają wycisnąć na wyobraźni obraz najwyższego Władcy, świętego, sprawiedliwego, potężnego, wszechwiedzącego, wynagradzającego Sędziego, który jest twórczą podstawą religii, tak samo jak poczucie moralne jest podstawą etyki.

J.H. Newman, *Logika wiary*, tłum. P. Boharczyk, Warszawa 1989, s. 95-99.